

## II Niedziela w ciągu roku – C

### Iz 62,1-5

Przez wzgląd na Syjon nie umilknę, przez wzgląd na Jerozolimę nie spocznę, dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia. Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana oznaczają. Będziesz prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga. Nie będą więcej mówić o tobie "Porzucona", o krainie twej już nie powiedzą "Spustoszona". Raczej cię nazwą "Moje w niej upodobanie", a krainę twoją "Poślubiona". Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża. Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje.

### 1Kor 12,4-11

Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocтво, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.

### J 2,1-12

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: Nie mają już wina. Jezus Jej odpowiedział: Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja? Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: Zacerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu! Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.

### Cud w Kanie Galilejskiej

Przez cud w kanie Galilejskiej Chrystus objawia nam nie tylko swoją boską naturę i pochodzenie, ale być może także prawdę o naszej, ludzkiej naturze sprzed grzechu pierworodnego. Cudowne przemienienie wody w wino, a później rozmnożenie chleba, liczne uzdrowienia, wskreszenie

Łazarza, młodzieńca z Naim i córki Jaira, ucieszenie burzy na morzu ... Wszystkie te cuda są na pewno objawieniem Boskiej mocy Chrystusa, Jego Synostwa Bożego. W nich ukazują się pełnia władzy Chrystusa nad światem, nad materią, nad życiem. W nich jednak chyba pokazuje Chrystus również, co utracił człowiek przez grzech pierworodny i do czego ostatecznie jest powołany.

Kiedy Bóg stworzył świat, oddał całą naturę pod władzę człowieka. Natura stała się poddana człowiekowi w całej rozciągłości wraz z przykazaniem „czyńcie sobie ziemię poddaną”. Natura była człowiekowi przyjazna i poddana, a człowiek uczestniczył w Boskim dziele stworzenia z radością twórcy. To dopiero nieszczęście grzechu pierworodnego uczyniło naturę nieprzyjazną człowiekowi, musiał on ją ujarzmić i wydobywać z niej pokarm „w pocie czoła”. Praca stała się ciężarem, natura przestała być i nie jest już podległa człowiekowi. Chrystus więc w swoich cudach pokazuje również na czym polega -między innymi- synostwo Boże.

Ale jest w tym cudzie przemienienia wody w wino również coś bardzo ludzkiego, coś bardzo swojskiego. Chrystus, Syn Boży, druga Osoba Trójcy Świętej nie stroni i nie odżegnuje się od "małych, ludzkich kłopotów". On uczestniczy w ludzkiej radości, dzieli ludzkie smutki i próbuje im zaradzić. Nie jest Bogiem dalekim i wyniosłym, odległym i nieczułym na małe ludzkie problemy.

Jest w tym wydarzeniu jeszcze jeden wzruszający moment. To Matka zwraca Synowi uwagę na kłopot gospodarzy wesela. To Matka –niejako- namawia swojego Syna do nadzwyczajnej interwencji. To Ona zauważyła zakłopotane gospodarzy i w sposób naturalny zwraca się do Syna o pomoc. Przecież jest On Bogiem, jest Panem Nieba i ziemi, przecież On na pewno potrafi zaradzić kłopotliwej sytuacji ...

I jeszcze jedno, Jej słowa: "**Zróbcie cokolwiek On wam każe ...**". Gdybyśmy tylko posłuchali Jej rady i robili to, co Jej Syn nam każe ...

Warto z uwagą wczytać się w ten fragment ewangelii według św. Jana. Jest tam tak wiele lekcji dla nas, tak wiele wątków i tak wiele mądrości ...

Kazanie po angielsku

January 17, 2010 - II Sunday in Ordinary Time - C

### The wedding in Cana

The wedding feast at Cana in Galilee touches us so much because we can identify with and feel for the young couple just married. In spite of their best calculations, during the wedding feast, the wine ran short. The bridegroom is exposed to a lot of embarrassment on the very day of his wedding. With a mother's intuition, Mary sensed and discovered what the problem was. She immediately approached her Son, Jesus, and appealed to him to do something about it, saying: "They have no wine." Jesus revealed his glory through his first great sign by changing water into wine.

The miracle of Cana is the transformation of water into 'the best wine'. What was colourless and bland becomes colourful and sparkling, a source of joy and energy. Though we are free to apply the story to any experience of transformation, it is highly significant that the stone jars 'meant for the ablutions that are customary among the Jews'; this is a transformation of the Jewish religion—

it had become bland, self-centred, focused on personal purity. Now it is renewed and brings joy to others.

It is a common theme of the gospels that Jesus' mission was to transform the religion of his time and make it more humane—'the Sabbath is for human beings, not human beings for the Sabbath'. In Jesus' parables the kingdom is often compared to a wedding feast. When the Pharisees complained that Jesus' disciples did not fast, he answered that 'the bridegroom was with them'. In contrast with John the Baptist, Jesus 'comes eating and drinking'.

We are doing things as we always have done, relating with family, friends and fellow-workers as before. When we hear that the people around us have 'no wine', we see no reason why they should turn to us. Like Jesus, we say: 'My hour has not yet come'. We are afraid to get involved; we like to remain in our comfort zone, untouched by the pain of others. So often we act as if this is not our concern.

Mary's words to Jesus at the wedding feast of Cana are echoing in many countries today. Men and women have 'no wine' to share with their families, since the wine which nature provided for the festivals has all gone, plundered by the modern economy, industrial estates and misdirected projects.

Today, let us earnestly pray that we may receive God's grace to enter into a new level of commitment, taking charge of the situation and answering the need, 'transforming water into wine', and become agents of social change.

\*\*\*\*\*

### **The miracle at Cana**

Through the miracle at Cana, Christ not only reveals his divine nature and origin, but (perhaps) also the truth of our own, human nature before the original sin. Wonderfully turning water into wine, and then multiplying the loaves, performing many healings, causing the resurrection of Lazarus, a young man of Naim and the daughter of Jairus, silencing a storm at sea ... All these miracles are certainly the revelation of the divine power of Christ, his divine Sonship. All these miracles show the power of Christ and the fullness of His power over the world, over matter, of life. In these we can see however, that Christ is "what the man used to be, what he had lost by original sin and what is ultimately our final vocation and destination".

When God created the world, He gave all the power over the nature to the human. Nature has become subject to man in its entirety including the commandment "labour the earth". Nature was friendly to man and God involved man in the divine work of creation with the joy of a creator. This is the evil of the original sin, made the nature hostile to man, he had to tame it and extract from it the food in sweat." Work became a burden, nature has ceased to be and is no longer subordinate to man. Christ, then in his miracles also shows what is to be the sons of God.

But in this miracle of transforming the water into wine, we can see also something very human, something very familiar. Christ, the Son of God, Second Person of the Trinity does not avoid and rejects the "small, human problems." He participates in human joys, sorrows and problems of people trying to solve them. God is not distant and haughty, distant and indifferent to the small human problems.

In this event there is yet another moving moment. The Mother draws Son's attention to the problem of the young couple. The mother -in a certain sense- urges her Son to intervene. She

noticed what embarrassed the hosts and naturally asks the Son for help. After all, He is God, the Lord of heaven and earth, yet he certainly can deal with a difficult situation...

And one more thing, her words: "*Do whatever He tells you...*" If we only listen to her advice and do what her Son tells us...

It is worth to carefully read the passage from today's Gospel. There are so many lessons for us, so many threads and a lot of wisdom...